Zg 20. 5. 16
034169

№ 13 (23) Zamość, d. 6 kwietnia 1919 r. Rok 2

GAZETA ZAMOJSKA

pismo tygodniowe, organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata Gazety Zamojskiej wynosi: miesięcznie 2 korony, półrocznie 10 koron, rocznie 20 koron. | Cena 50 hal. | Ceny ogłoszeń: cała kolumna 100 koron, pół kolumny 50 koron, drobne ogłoszenia 50 hal. za wyraz.

Adres Redakcji Zamość, ulica Kolegjalna № 6 (niedaleko kościoła).

PRZEŻYTKI.

Gdy nowe życie, nowe potrzeby zdają się oknami i drzwiami pchać do Polski, nasza endecja ludzie o zmurszałych sercach i wyschłych mózgach robią szalone i nieraz śmieszne wysiłki, ażeby to nowe życie wtłoczyć w stare koryta i pienią się wprost ze złości że im się nieudaje: I tak tyle się napracowali przy wyborach namalowali różnych djabłów, rozlepiając gdzie się dało, tyle różnych depesz od przyjaciół Wilsona i nic to niepomogło. Lud wybrał swoich posłów, a co gorsza tych dwóch co weszli z pańskiej listy połączyli się z ludowcami zaraz po wstąpieniu do Sejmu.

Chcieli endecy rządzić w sejmiku i nakładać podatki zamiast z morgów, z krowskich rogów, ale i tam mówca: hola, dosyć tego. Do sejmiku weszli chłopi z rad gminnych i miejskich, na czele postawili człowieka o szlachetnym charakterze i zdrowych zasadach postępu, a więc rządzić będą nie oni. Krzyczą więc na wsze strony aż w Warszawie słychać, że Lubelskie opanowali bolszewicy i lada dzień Panów wyrżną. Proszą więc, ażeby dla bezpieczeństwa ich szanownych głów i tłomoczków, rząd nałożył stan wojenny, ale i to się nieudało, gdyż niepozwolił na to sejm.

Rozpacz ogarnęła p. endenków, gdyż wyczerpały się wszystkie środki, a chłopom rogów się nie przytarło. Pozostały więc tylko wymysły przekleństw i złorzeczenia.

Braterstwo przedwyborcze znikło jak cień; I kiedyż się zarówna ta przepaść między nami, jeżeli dziś w imię swoich przestarzałych zasad, despotycznie depczecie hasła braterstwa i równości zapominając że:

Daremne żale, próżny trud,
Bezpłodne złorzeczenia,
Przezytych istot żaden cud
Niewróci do istnienia

F. Bakuniakowa.
Udrycze.

Ziemianie a sprawa rolna.

Związki ziemian wystąpiły do Sejmu ze znamiennym oświadczeniem, w którym zaofiarowują dobrowolnie na cele parcelacji, po cenach przedwojennych, z uwzględnieniem zmian wartości pieniądza, obszar 1,500,000 morgów rolnych.

Obszar ten ma być wydzielony z uwzględnieniem progresywności, z gruntów ornych, łąk i pastwisk wielkiej własności b. Królestwa Polskiego, z b. zaboru austrjackiego i b. zaboru pruskiego i oddawany na parcelacje w przeciągu lat pięciu, począwszy od 1 lipca 1919 r.

Warto nam zastanowić się nad tym oświadczeniem, albowiem wstęp, zaczynający się od słów: „w zrozumieniu społecznej i politycznej potrzeby uregulowania sprawy rolnej w Polsce", oraz zwrócenie się uroczyste nie do komisji rolnej, ale wprost do Sejmu na ręce marszałka, wskazywałoby na to, że ziemianie czynią ze swego mienia pewnego rodzaju ofiarę na rzecz Polski i ludu.

Przedewszystkiem zastanówmy się o jaką to część ich obszaru chodzi.

Jeżeli sięgniemy do danych cyfrowych, to przekonamy się, że większa własność posiada:

w Królestwie Polskim	3,904	tysięcy	hekt.
„ Galicji i Śląsku Ciesz.	3,017	„	„
„ Poznańskim	1,177	„	„
„ Prusach Zachodnich	791	„	„
na Śląsku Górnym	376	„	„
Razem .	9,265	„	„

Z tej liczby ziemianie na sprzedaż przez parcelację przeznaczają 840 tysięcy hektarów (połtora miljona morgów), co wynosi 9 proc. własności.

Powiedzą nam, że z tych 9,264 tysięcy hektarów wiele ziem nie nadaje się na parcelację. Jest w tym wiele lasu.

Odliczmy więc las. Większa własność:

w Królestwie miała	1,147	tysięcy hekt. lasu
w Galicji i Sląsku Ciesz.	1,440	„ „ „
w Poznańskim	201	„ „ „
w Prusach Zachodnich	143	„ „ „
na Sląsku Górnym	117	„ „ „
Razem .	3,048	tysięcy hekt. lasu

Odliczywszy wię lasy od ogólnej ilości 9,264 tysięcy ha. pozostkje nam jednak jeszcze obszar 6,216 tysięcy ha. Zaofiarowana więc przez Związki Ziemian ziemia stanowić będzie zaledwie 13 proc. wykazanego wyżej obszaru bez lasów.

Oddając 840 ha. ziemi na parcelacje, większa własność stawia jednak pewne warunki.

Przedewszystkiem zaniechanie prawa wywłaszczenia, które w Sejmie przez stronnictwa ludowe zostało wysunięte. Ziemianie oddając 9 proc. własności na parcelacje, chcą sobie zabezpieczyć nietykalność pozostałej własności.

Niewielkiem więc skrawkiem chcieliby się przed poważną reformą rolną zasłonić.

Czy jednak oddają go na dogodnych dla chłopów warunkach?

Niestety! Nie pozwoliła im na to chciwość, przechodząca nawet zwykłą miarę.

Bo oto żądają za te ziemię cenę przedwojenną „z uwzględnieniem zmian wartości pieniądza“. Kupujący więc musi zapłacić cenę niesłychanie wygórowaną. albowiem wartość znaków obiegowych poważnie spadła. Ziemianie więc nic na tym spadku nie chcą stracić. Całą wartość przedwojenną pragną za ziemię otrzymać.

Tymczasem wartość wydajna ziemi jest obecnie znacznie niższa, niż była przed wojną. Ziemia z braku nawozów wyjałowiała; obniżyła się również kultura ziemi przez łajdacką uprawę, spowodowaną brakiem inwentarza pociągowego.

Wzrost cen na produkty rolne pozwolił (wielu) właścicielom pospłacać długi czy to rublami, czy markami po 216 za rubel. Przy spłacaniu długów, o ile tylko dłużnik chciał go odebrać, ziemianie nie uwzględniali stawianej obecnie zasady „spadku wartości pieniądza“.

Gdzież więc ta sprawiedliwość.

Dłużnicy mogli stracić na spadku wartości, ale ziemianie nie chcą tego uczynić. Pragną w dodatku za gorszą ziemię wziąść ceny przedwojenne.

To już wygląda nie na ofiarę, nie na „zrozumienie społecznej i politycznej potrzeby“, ale na chęć zrobienia doskonałego na tej rzekomo ofiarze interesu, a zabezpieczenie sobie w dodatku 91 proc. reszty, która nie podlegałaby wtedy wywłaszczeniu.

Zdaje się, że ofiara ta będzie dostatecznie przez włościan zrozumiana. Wdzięczności za nią niech się obszarnicy nie spodziewają.

„Gazeta Polska“ **Jan Młot.**

Ankieta.

Jak sobie wyobrażam reformę agrarną?

Obywatele wsi Udrycze zebrani dnia 25 marca uchwalili jednogłośnie:

1) Małorolni i bezrolni mają otrzymać nie mniej jak 20 morgów ziemi, gdyż mniejsza gospodarka nie może dać gospodarczych rezultatów. Większa własność nie może przekraczać 40 morgów.

2) Żądamy zniesienia szachownicy oraz przeprowadzenia kamasacyi gruntów.

3) Naszemu Ojcu i Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu zasyłamy wyrazy hołdu i życzymy wszelkiej pomyślności.

Ignacy Machoń — przewodniczący zebrania; Bakuniak Paweł, Andrzej Gniót, Tomasz Franczak, Nowak Andrzej w imieniu uczestników zebrania.

Geneza współczesnego ruchu niepodległościowego

(Z moich wspomnień).

(Ciąg dalszy).

Znalazłem się na Uniwersytecie we Lwowie Jako jeden z nielicznych i najstarszych „weteranów“ ruchu wciągnięty zostałem natychmiast do organizacji tajnej akademickiej. Organizacja nosiła nazwę „Organizacji grup akademickich“. Cele jej podobne do celów organizacji szkolnych: samokształcenie, praca oświatowa i polityczna na wsi. Kierunek ideowy: narodowo-demokratyczny (wedle programu endeckiego). Organizacja postawiona bardzo dowcipnie. „Grupa“ mogła obejmować tylko 10-15 członków. Przewodniczący byli naznaczani z góry. Obowiązywała ścisła tajemnica. „Grupy“ nie porozumiewały się z sobą zupełnie, tak, iż gdy dana grupa rozleciała się, inne grupy niewiedziały o tem. Celem takiej właśnie organizacji było nie pozwolić rozbić organizacji całej.

Tymczasem w łonie samego stronnictwa endeckiego nastąpił rozłam. W. Studnicki zaczął wydawać organ „Votum Saparatum“ pismo zarzucające endencji, iż wyrzekło się walki zbrojnej o niepodległość. Pierwszy numer tego pisma uczynił na grupie mojej piorunujące wrażenie. Zażądałem na posiedzeniu grupy ujawnienia całej organizacji i wyjaśnienia jej stosunku do endecji. Gdy mi odmówiono oficjalnie, rozbiłem grupę, na skutek czego poddano mię pod sąd organizacyjny. Na sądzie

powiedziano mi, iż jestem za młodym, by módz reformować organizację starą i poważną, obejmującą wszystkie uniwersytety, na których kształciła się młodzież polska. Nagany w wyroku zawartej nie przyjąłem i tem samem grupa moja została rozbita, koledzy bowiem stanęli po mej stronie. Lecz oczywiście nie mogło zaszkodzić to rozbicie jednej grupy, grupom innym. Więc w rozmowach prywatnych zironizowano moje stanowisko.

Równocześnie jednak na uniwersytet lwowski przybywa cały szereg słuchaczów z pośród rozbitej już organizacji bojowej P. P. S. Młodzież ta skupia w tajnej organizacji partyjnej, usiłując wznowić pogotowie bojowe ćwicząc się we władaniu bronią. Wnet pojawia się projekt utworzenia jawnego stowarzyszenia młodzieży akademickiej, której celem byłaby propaganda myśli o przygotowaniu do zbrojnego powstania. Ruch w tym kierunku wywoływała tajna organizacja założona przez J. Piłsudskiego: „Związek walki czynnej“. Organizacji tej udało się połączyć różne grupy młodzieży, zwłaszcza organizacji młodzieży bezpartyjno-narodowej, w jedno stowarzyszenie: „Życie“. Z organizacją „Życie“ i „Związek walki czynnej“ nawiązałem stosunki natychmiast, porzucając zupełnie dotychczasowych kolegów z organizacji endeckich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tadeusz Antoniewicz.

Rada Główna Opiekuńcza.

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze „Gazety“ w mieście naszym powstaje Rada Opiekuńcza, jako filja Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie. Filje takie istnieją w wielu prowincjonalnych miastach polskich a działalność ich jest zbierać pieniądze z dobrowolnych datków, z przedstawień i t. p. i rozdzielać następnie pomiędzy najbardziej ubogich, jak np. wdowy, sieroty, dzieci w ochronkach,“ ucząca się młodzież niezamożna i t. d.

Ale na czele tej Rady Opiekuńczej nie mogą stać ludzie, na których ciąży zarzut niedołęstwa w takiej samej pracy w byłym Komitecie Ratunkowym. (O zarzutach innych, aczkolwiek powszechnych nie wspominam,“ ponieważ są niedowiedzione) Zgodzimy się nawet na tych samych niedołęgów z Komitetu Ratunkowego jeżeli powoła ich do kierowania zabiegami w Radzie Opiekuńczej opinja już nie powiatu, alę miasta nawet części miasta. Mamy chyba prawo i możność wymódz, żeby nikt się nie narzucał do kierownictwa tak pożyteczną instytucją, jak Rada Opiekuńcza, żeby zarząd i rada tej instytucji były wybrane nie przez byle kogo, lecz przez szersze koła społeczne.

Gdy się tak stanie, wówczas Rada Opiekuńcza ugruntuje się na poparciu całego powiatowego społeczeństwa.

Gdy tak ukonstytuowana Rada O. nie będzie o nic podejrzaną, **może** otrzymać do rozdziału te czy inne artykuły i może być **główną** instytucją dobroczynną w powiecie.

Nie będzie jednak nigdy instytucją, której się podporządkuje Sejmik. Sejmik taką Radę Opiekuńczą poprze czy to drogą przydziału, czy pieniężnie, ale za to, i z racji swojego charakteru—gospodarza odpowiedzialnego w powiecie.

Sejmik pozostawi sobie funkcje wglądu, prawo sprzeciw uracjonalnego i dyrektyw, czyli nakazu. Chociażby się to nie podobało p. Lesiewskiemu, albo panom z b. Komitetu Ratunkowego, których z ich metodami pracy społecznej podaje za naiwnych baranków, a broni napaścią na „Gazetę Zamojską“—p. Lesiewski. Nasze rzetelne racje i w tym wypadku wezmą górę.

ODEZWA

do ludności zamieszkałej w pow. Lubelskim, Chełmskim, Pujawskim, Lubartowskim, Krasnostawskim, Janowski i Zamojskim Ziemi Lubelskiej.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Zamościu zwraca się za pomocą niniejszego do ludności, zamieszkałej w powiecie Zamojskim z gorącym apelem o dostarczenie mu, pisemnie, lub ewentualnie ustnie, w możliwie najbliższym okresie czasu, opisów faktów, oraz dokumentów stwierdzających fakty pogwałceń prawa międzynarodowego, oraz zbrodni nadużyć poważnych i przekroczeń prawa zwyczajnego, karnego i cywilnego przez władze i armje okupacyjne na terenie powyżej wymienionych powiatów w celu ustalenia winy osób, które te przestępstwa spełniły. Pożądanym jest stwierdzenie nazwisk winowajców, lub nazw władz, półków, lub armji, oraz dołączenia do opisów szkiców i fotografji miejsc zniszczonych, budowli uszkodzonych ect.

Jako czyny występne poczytywać należy:

1) terroryzowanie systematyczne ludności;

2) dewastacja umyślna, niszczenie własności i rabunek;

3) nielegalne zdzierstwa (kontrybucje pobory) i grabieże;

4) egzekucje nielegalne;

5) deportacja ludności cywilnej w okupowanych terytorjach i roboty przymusowe:

6) zabójstwa zakładników;

7) bombardowanie z powietrza bez zastrzeżeń;

8) bombardowanie umyślne i bez potrzebny szpitali;

9) nielegalne użytkowanie (posiłkowanie się) jeńców wojennych i złe ich traktowanie;

10) instrukcje i rozkazy niebrania jeńca na polu bitew (niebrania do niewoli), t. zw. niedawania pardonu.

11) ogólne stosowanie nielegalnych metod wojny.

Odezwa niniejsza wywołana jest żądaniem biura kongresowego przy Komitecie Narodowym w Paryżu, niezwłocznego dostarczenia mu wyszczególnionych w odezwie danych, w celu postawienia winnych przed trybunał Międzynarodowy, gdzie poniosą zasłużoną karę. Materjał ten ma również wielkie znaczenie przy ocenie, przez kongres pokojowy, stopnia zniszczenie kraju przez okupantów i co znów będzie miało wielki wpływ na rozmiar ewentualnego, odszkodowania pieniężnego należnego Polsce od Niemiec, jako winowajców wojny.

Jako wskazówkę ogólną przy zestawieniu materjału, o którym mowa w odezwie podaje się, — że dochodzenie przy zbieraniu materjału powinno iść przedewszystkiem w kierunku możliwie dokładnego ustalenia faktu przestępstwa (dokumenty, świadkowie), a następnie w kierunku wykrycia winnych i ustalenia nazwisk, lub przynajmniej ogólnego ich określenia (wygląd, ranga, stanowisko służbowe, oddział wojska).

D o

P. P. Sędziów Śledczych, Sędziów Pokoju, Wójtów Gmin, Naczelników Żandarmerji i Policji Państwowej w okręgu Sądu Okręgowego w Zamościu.

Na mocy załączonego w odpisie listu okólnego p. Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 Marca 1919 za № 5160/19 rozesłany zostaje jednocześnie z niniejszym okólnik do Rad Miejskich i Urzędów gminnych, wzywający te organa do podania treści przytoczonego okólnika p. Ministra Sprawiedliwości do publicznej wiadomości, ze wskazaniem organów państwowych do których ludność ma się zwracać.

W związku z tym wzywamy wszystkich P. P. do najenergiczniejszego współdziałania.

Postępowanie należy opierać na ogólnych zasadach Ust. Poct. Karn. i Przepisów Tymczasowych o udziale Sędziów pokoju w prowadzeniu śledztwa wstępnego (z powołaniem sekretarzy).

Dochodzenia i czynności śledcze prowadzić należy dokładnie **i z największym pośpiechem,** a odnośne protokuły niezwłocznie odsyłać do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Zamościu, (p. p. Sędziowie Śledczy do właściwych podprokuratorów).

Prezes Sądu Okręgowego w Zamościu
Jaśkiewicz.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Zamościu
w. z. **St. Bieleński.**

D o

wszystkich Urzędów Gminnych i Rad miejskich w okręgu Sądu Okręgowego Zamojskiego.

Na mocy rozporządzenia p. Ministra Sprawiedliwości proszę o podanie do publicznej wiadomości jak najszerszych mas ludności treści okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 5 Marca 1919 r. № 5160/19, który w odpisie załączam.

Proszę o wyjaśnienie ludności, że wszelkie zbrodnie popełnione przez okupantów, a w okólniku wymienione, mogą być obecnie ścigane tym samym trybem jak wszelkie inne przestępstwa, nawet w tym wypadku, gdy osoba sprawcy jest nieznana.

Ludność miejscowa powinna więc o każdym znanym jej wypadku donieść do właściwych urzędów (niżej wskazanych) a te będą sporządzały odpowiednie protokuły, które dostaną dalszy bieg zgodnie z przepisami prawa.

Do sporządzania odnośnych protokułów powołaną jest żandarmerja, policja państwowa, urzędy gminne, sądy pokoju i Sędziowie Śledczy, które to organa jednocześnie dostają odpowiednią instrukcję.

Zalecony jest możliwie największy pośpiech.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Zamościu
w. z. **St. Bieleński.**

PODZIĘKOWANIE.

Wp. Referentowi aprowizacyjnemu Brylińskiemu za hojną ofiarę w sumie 920 kor., z dobrowolnych dalków złożonych w urzędzie aprow., przeznaczoną na zakup zboża dla przytułku Starców w Zamościu składa w tym miejscu podziękowanie Magistrat m. Zamościa.

Wydział Zamojskiego Sejmiku Powiatowego potrzebuje dla szpitala epidemicznego 2 sanitarjuszek i 4 służących.

Bliższe informacje w szpitalu epidemicznym.

Skradziono w dworze z Lublina do Zamościu legitymacyę wydaną w Magistracie w Zamościu na imię Icka Szlomy Wahlu za № 450 z dnia 23. I. 1919 r. Ktoby takowe znalazł zechce przesłać za nagrodą do Redakcyi „Gazety Zamojskiej".

Na stacyi Dęblin zgubiono przepustkę, wydaną na imię Berka Bota. Uczciwy znalazca zechce przesłać do Magistratu w Zamościu.

Zgubiono przepustkę wydaną przez Magistrat Zamojski na imię Łaji Ajler. Uczciwy znalazca zechce odnieść do Magistratu w Zamościu.

Wydawca: Zarząd powiatowy P. S. L. Druk Braci Hernhut, Zamość.